

KURJER WILENSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 182 (1824).

Między patriotyczną Scyllą a międzynarodową Charybdą

W przededniu wielkiej wojny nie było, zdaje się, polityka, a tem mniej stronnictwa politycznego, któreby nie zdawało sobie sprawy z powagi grożącego konfliktu zbrojnego. Mimo, iż od tamtego okresu przeszły dziesiąta, a wielu ludzi wiele pragnęło wymazać z pamięci ludzkiej, — to jednak pozostały do dziś z owych czasów dokumenty i fakty historyczne, będące nieodpartymi dowodami chwili tamtych. Wiemy i pamiętamy dobrze, w jaki sposób nacjonalizm różnych krajów podlegał do wojny w myśl życzeń władców Europy. — Pamiętnym jest również fakt, że socjalizm większych państw europejskich do ostatniej chwili starał się zapobiec groźbie powszechnej wojny. Tak jest: — do ostatniej chwili, — ponieważ wbrew stanowisku programowemu, socjaliści niemieccy złamali solidarność socjalistyczną i rzucili „Für Kaiser und Vaterland“ na front. I w tych dopiero warunkach socjaliści innych krajów uznali, że mają ręce związane, i również stanęli w szeregach obrońców swych państw.

Wszystko to rozegrało się w ostatnich dniach lipca 1914 r. — bowiem już zaraz potem, w dniu 2-go sierpnia, rozpoczęła się wojna niemiecko-rosyjska.

W pamiętnym dniu 6 sierpnia zawiązek przyszłej polskiej siły zbrojnej — strzelcy Józefa Piłsudskiego — rzucili się pod jego wodzą w bój o niepodległość własnego państwa. Wszystko, co żyło myśla o tem wolnym państwie, zmobilizowało się pod hasłem czynu o-rężnego. Umilkły drobne sprawy partykularne wobec ogromu sprawy głównej, sprawy Polski. Władza za Kadrowką dalsze, coraz nowo oddziały strzeleckie ruszały w głąb Królestwa, rozbijając szyki rosyjskiej mobilizacji. Bagnet w ręku młodego strzelca od pierwszego momentu wojny skrawiał się skutecznie w szeregu bitw i potyczek. Po niespełna trzech tygodniach walki ów młody strzelec był już zabartowanym starym żołnierzem, wytrawnym weteranem ogniowym, mającym już poza sobą potężny szmat prawdziwej wojny o niepodległość Polski. Dnia 22 sierpnia po raz drugi zdobyte zostały przez niego Kielce, mające w następnym etapie walk stanowić dla akcji bojowej Legionów punkt oparcia.

I oto — jak na ironję — w tymże samym dniu 22 sierpnia 1914 r., kiedy wojna o Polskę była już wojna stara i długa, ukazała się odezwa polskich socjalistów, nawołująca do — wstąpienia w szeregi Legionów. Dopiero 22 sierpnia 1914 r. Czas przysypał ją później popiołem niepamięci, w gorące kolejniach ówczesnych zdarzeń utonąła w zapomnieniu, a jeszcze potem — zagubiła się gdzieś w mnogości następnych wypadków, aż wsiąkała w tło faktu uczestnictwa socjalistów w dalszej walce o Polskę. Ale dziś, kiedy niektórzy pepeesowcy, powo-

lując się na swoje uczestnictwo w owej walce, przywłaszczają sobie tytuł do „ideowego pierwszeństwa czynu legionowego”, — dobrze jest owa odezwa z dnia 22 sierpnia odświeżyć i przypomniać pamięci ogółu.

Oto ustępy owej odezwy z dnia 22 sierpnia 1914 roku: „Czynem polskim dzisiaj — to Legiony Polskie, które się tworzą w Galicji Zachodniej i Wschodniej. Wszystkie stronnictwa połączyły się, aby do tych Legionów dać ludzi zdolnych do walki z wrogiem... „Pora na nas. Na lud roboczy”. „Nie pora na czcze gadaniny, nie pora na wahanie się. Kto się czuje Polakiem, ten pośpieszy do szeregu i stanie się polskim żołnierzem...”

Jakże dziwnie brzmią słowa tego dokumentu: — „wszystkie stronnictwa połączyły się” dla walki o Polskę, a dopiero teraz... „pora na nas”, na socjalistów...

Szesnaście dni wahań i debat: — poprzec polski czyn zbrojny, realizujący się w krwawym znoju Legionów, czy może... stać przy karcie przykazań marksowskich, mocno już zresztą zbrzyżanej krwią żołnierzy francuskich, belgijskich i niemieckich. Świat trząsł się w posadach, — wybuchła wielka wojna, o którą modlił się Mickiewicz... A polscy socjaliści przez dni szesnaście radzili: — Marks, czy — Polska. I dopiero potem: — „pora na nas...”. „Przedtem — posyłaj jednostki, — te, które już dziś dawno są poza PPS-CKW. Poszli robotnicy, ale nie przywódcy socjalistyczni.”

Owczesne szesnastodniowe debaty z r. 1914 nie przeszły bez dalszego ciągu w latach dalszych. Los chciał, że w czasach, gdy armia polska zmagala się w najwyższym napięciu obywatelskiej woli w walce z bolszewickim najazdem o istnienie wskrzeszonego państwa, — otrzymała zdradziecki cios w plecy właśnie ze strony międzynarodówki socjalistycznej, aranżującej wstrzymanie transportów wojennych do Polski, gwoli wspomnianemu czerwono najazdy. Los chciał również, że gdy siewczy generalissimus, Trocki, zapowiedział w liście do komunistów francuskich całkowitą zagładę Polski, a z drugiej strony myślił oczy świata propozycjami pokojowymi, — wówczas socjaliści polscy uderzyli w nutę pacyfizmu, popierając manewr sowiecki. Tych faktów nie potrafi na stałe przysypać pył zapomnienia, tak, jak nie przysypał owej odezwy z 22 sierpnia 1914 roku.

Historia się powtarza u przywódców socjalistycznych, lub raczej — historia ich chodzi w kółko. Wieczne wahanie się pomiędzy polską rzeczywistością, idącą twardego krokiem do niepodległości państwa, a między interesami socjalistycznej międzynarodówki, — przewija się krętem pasmem w dziejach Polski od roku 1914 po dzień dzisiejszy.

S. K.

Nominacja.

LIZBONA, 8.8. (Pat.) Pan Thomas Ribeiro Melo mianowany został ministrem pełnomocnym Portugalii w Warszawie.

Prezydent Rzplitej Prezydentowi Łotwy.

RYGA, 8.VIII. (Pat.) Wczoraj o godzinie 10 min. 30 p. minister Arciszewski wręczył Prezydentowi Łotwy list p. Prezydenta Mościckiego oraz księgę 10-lecia odrodzenia Polski, ofiarowaną przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

Rozdźwięki wśród stronnictw ludowych.

Najnowszy numer 33 „Wyzwolenia”, które obecnie wychodzi pod redakcją dr. Putka, przynosi artykuł wstępnym „Ostrzeżenie przed rozbijaczami”, zawierający wywody, znamienne dla stosunku pomiędzy działaczami stronnictw ludowych, zdających do swego zjednoczenia.

W artykule tym czytamy: Prezydium „Wyzwolenia” stwierdziło dowodnie, że niektórzy kierownicy Str. Chłopskiego czynią zabiegi, aby wywołać w „Wyzwoleniu” rozbicie. Na te zakusy panów Wronów, Waleronów i Zaleskich przyjdzie zwracać baczną uwagę i zawsze im zabiega. Jesteśmy dziś ostrożniejsi w doborze ludzi do współpracy i odporni na wrzaski i ujadania napastliwych agentów.

V dalszym ciągu artykuł przypomina raz jeszcze, że „Wyzwolenie” trwa w rokowaniach ze Stronnictwem Chłopskiem o skoordynowanie działań obu organizacji. Dywersje wszelakie w ciągu rokowań są dla ich wyniku — szkodliwe.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Rydze.

W końcu lipca b. r. obradowała międzynarodowa konferencja w Rydze w sprawie przedadunkowej komunikacji pomiędzy Polską, Łotwą i Estonją. Konferencja powyższa była dalszym ciągiem obrad, zapoczątkowanych w Warszawie w kwietniu roku bież.

Ze strony Polski w konferencji tej brali udział inspektor inż. Gustaw Eysmond, jako przewodniczący polskiej delegacji, inż. Adam Kmita, inż. Tadeusz Tymowski i z dyrekcji wileńskiej — kierownik statystyki, p. Slinko.

Na konferencji opracowano projekt, umowy o bezprzeladunkowej komunikacji, która w skróceniu będzie się nazywała K. B. B. (Komunikacja Bezprzeladunkowa Bałtycka) i która ma wejść w życie z dniem 1 listopada roku bież. Przeważnie osi z toru normalnego na szerokości i odwrotnie ma się odbywać na stacji Daugavpils (Dyneburg).

Konferencja zrzeszeń kupieckich.

POZNAŃ, 8.VIII. (Pat.) „Dziennik Poznań” podaje, że z okazji międzynarodowej wystawy komunikacyjno-transportowej odbyła się w Poznaniu konferencja przedstawicieli zrzeszeń kupieckich Pomorza, Śląska i Wielkopolski. Na konferencji tej postanowiono wobec niemiernych trudnych warunków gospodarczych, wywołanych z jednej strony konjunkturą, z drugiej usiłowaniami ekspansywnymi Niemiec, zwrócić się do rządu w memorjałem, domagając się szerokiego planu doradczej pomocy dla kupiectwa zachodniej Polski. Memorjał domaga się szeregu reform i ulg w dziedzinie kredytowej oraz w zakresie ustawodawstwa podatkowego i socjalnego.

Wzrost wpływów polskich.

RZYM, 8.VIII. (Pat.) W „Giornale d'Italia” ukazała się ciekawa korespondencja z Warszawy, omawiająca inicjatywę polską zwolnienia konferencji ministrów rolnictwa państw rolnych. W korespondencji tej autor zwraca uwagę na fakt, że w miarę zmniejszania się wpływów politycznych czechosłowackich w Europie wschodnio-południowej, rosną wpływy polskie.

Król Iraku w Berlinie.

BERLIN, 8.VIII. Pat. Dziś przybył tu król Iraku Faissal. Przyjazd króla Iraku prasa niemiecka wita z zadowoleniem, wskazując na pomyslnie widoki, jakie otworzą się dla niemieckich sfer przemysłowych w Iraku, gdzie Niemcy, dzięki przedwojennej polityce w Malej Azji, zwłaszcza około budowy kolei bagdadzkiej, mają za sobą dłuższe tradycje ekspansji ekonomicznej.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 8.VIII. (Pat.) W dniu 8 b. m. Pan Marszałek Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych, powrócił z urlopu do Warszawy i z dniem 9 b. m. obejmuje urzędowanie.

Podróż Pana Prezydenta do Estonji. W Gdyni.

WARSZAWA, 8.VIII. (Pat.) — W dniu 8 sierpnia, w piątek, o godzinie 10.45, z dworca głównego pociągiem nadzwyczajnym odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Gdyni, udając się w podróż morską do Estonji.

Na przybycie Pana Prezydenta w salonach recepcyjnych dworca głównego oczekiwali przedstawiciele rządu.

O godz. 10 min. 30 na dworze przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity. Pan Prezydent chwilę zatrzymał się w salonie recepcyjnym, poczem, po przywitaniu się z przedstawicielami rządu i wojskowskimi, wyszedł na peron, gdzie orkiestra 36 p. p. odegrała hymn państwowy. Pan Prezydent po przejściu przed frontem kompanii honorowej 36 p. p. w otoczeniu swity wszedł do wagonu. W podróży do Estonji towarzyszą Panu Prezydentowi: minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarii cywilnej Lisiewicz, dyrektor protokołu Romer, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Holówko, radca Michał Mościcki, dyrektor PAT Roman Starzyński, ma-

tor Jurgielewicz, kpt. Gurzewski. Z Warszawy do Gdyni towarzyszył Panu Prezydentowi pan premier Sławek. O godz. 11 min. 30 odbyło się oficjalne podniesienie bandery polskiej na statku „Polonia”, którym odjedzie do Estonji Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Pociąg przybył do portu o godzinie 19 min. 15. W chwili przyjazdu pociągu orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn państwowy, a kompanja honorowa marynarki sprezentowała broń. Pan Prezydent, wyszedłszy z wagonu, przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowej, w otoczeniu p. premiera Sławka, wojewody pomorskiego Lamota, adjutantów i najbliższego otoczenia.

Z portu wojennego oddany został na powitanie salut z 21 strażników armatnich, poczem dyrektor Urzędu Morskiego komandor Poznański przedstawił Panu Prezydentowi reprezentantów władz wojskowych, portowych i miasta.

Przy okrzykach zebranej publiczności: „Niech żyje!” Pan Prezydent wszedł na pokład statku.

Powitania przejeżdżającego P. Prezydenta.

TCZEJEW, 7.VIII. (Pat.) Pomimo, że przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miał się odbyć bez żadnych uroczystości, liczne dworce kolejowe były udekorowane, a na stacjach oczekiwali Pana Prezydenta kompanje honorowe kolejowego przysposobienia wojskowego. W Działdowie powitał Pana Prezyden-

stowe oraz domy prywatne. Do Tallina przybywa wiele osób z prowincji, żadnych zobaczenia wielkich uroczystości.

Dymisja Uglanowa.

RYGA, 7.VIII. (ATE). Centralny komitet wykonawczy postanowił zwołać ze stanowiska członka tegoż komitetu i komisarza pracy Z. S. S. R. Uglanowa. Podczas 16-go kongresu partji komunistycznej Uglanow występował aktywnie jako przedstawiciel prawicowej opozycji wespół z Rykowem i Tomskim. Uglanow poddał obszernej krytyce politykę gospodarczą Stalina zwłaszcza w dziedzinie kolektywizacji rolnictwa, oświadczając, że w rezultacie tej polityki nastąpi wygłodzenie miast i wzrost antagonizmu między robotnikami i włościanstwem. Grupa Stalina, która odniosła zwycięstwo na kongresie komunistycznym, zmusiła Uglanowa do ogłoszenia deklaracji skruczy, w której ko-

Interwencja wielkich mocarstw w Chinach.

MOSKWA, 8.VIII. (Pat.) Do prasy sowieckiej donoszą z Szanghaju, iż prowadzone są przez sztaby wielkich mocarstw rokowania o interwencję w Chinach. Japonia, nie licząc statków wojennych, znajdujących się na rzekach chińskich, przesała do Szanghaju 4 wielkie okręty wojenne. Dowództwo angielskie wysłało do Hankou kilka oddziałów karabinów maszynowych i strzelców w pełnym rynsztunku. Jednocześnie donoszą, że w Waszyngtonie odbyły się narady pomiędzy prezydentem Hooverem i ambasadorem angielskim. W czasie narad miała być

poruszona sprawa udziału Stanów Zjednoczonych w akcji interwencyjnej.

MOSKWA, 8.VIII. (Pat.) Prasa sowiecka donosi, że wbrew zapewnieniom oficjalnych czynników, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w akcji interwencyjnej w Chinach, dowództwo amerykańskie na Wschodzie bierze czynny udział w opracowywaniu wspólnego planu interwencyjnego. Dzienniki zaznaczają, że amerykańska flota wojenna niejednokrotnie już ostatecznie chińskie wojska czerwone.

Przed wyborami w Niemczech. Znaczenie Śląska.

BERLIN, 8.VIII. (Pat.) W/g dzienników polskich, wychodzących w Niemczech, Śląsk polski trzyma w swych rękach klucz sytuacji wyborczej.

Walka katolików z protestantami.

BERLIN, 8.8. (Pat.) Prezydium związku ewangelickiego Prus wydało z okazji zbliżających się wyborów odezwę, skierowaną przeciwko przewadze politycznej centrum w państwie niemieckim. Odezwą zarzuca centrum oportunizm, liczenie się tylko z własnym interesem partyjnym, popieranie interesów sfer katolickich przy równoczesnym pokrzywdzeniu ewangelickiej ludności Rzeszy. Organ katolickiego centrum „Germania” nazywa odezwę skan-

WIADOMOŚCI Z KOWNA

Krupawiczius o Woldemarasie. Leader „krikszeioniów” ks. Krupawiczius udzielił ostatnio następującego wywiadu prasowego współpracownikowi „Volksblattu”

Woldemaras sprowadził na Litwę wiele nieszczęść. Mimo to, dziś jeszcze idzie się w ślady Woldemarasa. Nowa ustawa o reformie rolnej burzy dokonane w tym zakresie prace poprzednie i dlatego uważać ją należy za niepożądaną. (Nowa ustawa przewiduje — jak wiadomo — zwrot właścicielom pewnej części zabranych w swoim czasie na cele reformy rolnej lasów. Przyp. tłum.). Nowa ustawa jest korzystna dla obszarników, nie zaś dla ludzi pracy.

Zapytany o kwestje polityczne, ks. Krupawiczius od odpowiedzi się uchylił.

NOWE WIEZIENIE W KOWNIE.

Według informacji „Lit. Zinios”, ma powstać w Kownie nowy gmach ciężkiego więzienia, gdyż remont obecnego gmachu więziennego się nie opłaca.

DELAGI WOLDEMARASA.

Według obliczeń „Rytasa”, Woldemaras nie płacił Bankowi Litewskiemu komornego w ciągu 9 miesi. i z tego tytułu winien jest Bankowi 30 tys. litów. Mienie Woldemarasa natomiast wcale przy eksmisji nie ucierpiało, to też pretensje b. dyktatora są — zdaniem „Rytasa” — bezpodstawne.

Stosunki handlowe grecko-polskie.

ATENY, 8.8. (Pat.) Modus vivendi handlowe grecko-polskie przedłożone zostało do chwili ratyfikacji grecko-polskiego traktatu handlowego.

Nieprawdziwe pogłoski.

BUKARESZT, 8.8. (Pat.) Agencja Rador zaprzecza kategorycznie, na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, wiadomościom dziennika „Adverul”, ustalającym pewien związek pomiędzy przyjazdem ministra Titulescu, a niepokojącymi wiadomościami, otrzymanymi (rzekomo) przez rząd, co do interwencji ZSRR. w stosunku do Rumunii.

Przesiedlenie Żydów w Z. S. R. R.

MOSKWA, 8.8. (Pat.) W ciągu najbliższych dwóch lat władze sowieckie zarządziły przesiedlenie 50 tysięcy Żydów z miast i miasteczek do rejonu Birobotniańskiego, który specjalnie przeznaczony został na kolonizację żydowską. Rejon ten ma być zamieniony w samodzielną jednostkę administracyjno-gospodarczą.

Czerwona Karelia.

RYGA, 7.VIII. (ATE). W stolicy autonomicznej republiki Karelskiej w Petrozawodzku odbyły się uroczystości z powodu 10-iej rocznicy ogłoszenia Karelii republiką sowiecką. Centralnym punktem uroczystości była deflata kilku tysięcy t. zw. czerwonych partyzantów, którzy brali udział w walkach przeciwko Finlandji. W obecności delegatów rządu sowieckiego i III Międzynarodówki odbył się wiec, na którym odczytano specjalne orędzie prezesa CIK-a Z. S. S. R. Kalinina do narodu karelskiego. Orędzie nawołuje Karelszczyków do gotowia, aby w odpowiedniej chwili dać krwawą odprawę imperjalistom, czującym na całość granic sowieckich na północy.

Kto wygrał? Tel. od wł. kor. z Warszawy

W dniu wczorajszym wygrane padły na Nr.Nr. 20 tys. zł. 191441. 5 tys. zł. 30711, 71201. 2 tys. zł. 13626, 43185, 119087. 1 tys. zł. 90654, 169390. 800 zł. 151199, 153351, 170361.

Giełda warszawska z dn. 8.VIII. o. r.

WALUTA I DEWIZY:	
Dolary	8,89 1/2 — 8,90 1/2 — 8,86 1/2
Belgia	124,70 — 125,01 — 124,89
Gdańsk	173,48 — 173,91 — 173,04
Holandja	359,05 — 359,05 — 359,15
London	41,39 — 43,50 — 43,28
Nowy York	8,911 — 8,921 — 8,881
Paryz	35,05 1/2 — 35,14 1/2 — 34,96 1/2
Praga	26,42 — 26,48 — 26,36
Nowy York kabel	8,912 — 8,932 — 8,892
Wiedeń	125,95 — 126,26 — 125,64
Wlochy	46,43 — 46,80 — 46,56
Stokholm	239,77 — 240,37 — 239,17
Berlin w obr. pryw.	212,80

PAPIERY PROCENTOWE:

5% Pożyczka dolarowa	64,00
5% Konwersyjna	55,50
6% dolarowa	77,50
10% kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i obl. B. G. K.	83,25
Te same 7%	83,25
7% listy zast. dol. T. K. Ziem.	76,50
4 1/2% ziemskie	52,25
4 1/2% warszawskie	54,50
5% warszawskie	59,00
8% warszawskie	76,25 — 76,10
8% Kalisza	67,25
8% lodzi	71,50
8% Piotrkowa	67,75 — 68
6% obligacje m. Warsz. VIII IX em.	54,50

A K C S J E

Bank Polski	164
Chodorów	130,00
Węgiel	45,00
Ostrowiec serja B	58,00
Starachowice	16 — 16,50



Rozbrojone Niemcy. „Parademarsch” powojennej Reichswehry pruskiej wcale się nie zmienił; pozostało takie samo ostre tempo, jakie miała piechota cesarska.

Pruski junkier traktuje polskich robotników jak niewolników murzyńskich.

Przed sądem pracy w Gdańsku odbył się sędziowy proces przeciwko właścicielowi majątku p. Wannowi, który zatrudniał polskich robotników sezonowych. Wannowa oskarżył wydalony dozorca. W toku sprawy wyszło najaw, że Wannow był szpiczarka polskie robotnicze sezonowe, które pracowały u niego na folwarku. Wydalony dozorca poczynił sędziowe zeznania, które będą przedmiotem nowej rozprawy.

Król powietrza.

Czasy, kiedy konnica decydowała o losach bitwy, dawno minęły, jej miejsce zajęła piechota, zyskując tytuł Królowej pól. Nie znaczy to, aby kawaleria była niepotrzebna, owszem, w wojnie manewrowej ma ona wiele do wykonania, szczególnie teraz, kiedy właściwie można byłoby ją nazwać piechotą jeździeczą, na tyle jej uzbrojenie uległo zmianie ku lepszemu. Wywiad na bliski dystans, dalekie raidy, przetrzymywanie wojska na skrzydła, pościgi rozbitych mas, osłonięcie odwrotu armji... wszystko to należy do zadań kawalerji.

Nowym i bardzo ważnym czynnikiem w czasie wojny jest obecnie król powietrza—aeroplan. Już w czasie wojny światowej lotnictwo zwróciło na siebie uwagę, bombardując odległe miasta, wnosząc popioch na linji bojowej i tyłach frontu. Zaraz po ogłoszeniu wojny aeroplany rozpoczynają działania. Czynniki one wywiad, fotografują pozycje, niszczą składy, mosty, tory kolejowe, stacje, napadają na wojska, rzucają bomby różnego rodzaju i nawet ostrzeliwiają wojska z karabinów maszynowych.

Technika robi ogromne postępy; być może wkrótce nastanie czas, kiedy pilot i maszyna zostaną opancerzeni, dół aeroplanu będzie uzbrojony w broń rzucającą i wówczas, mając ogromną siłę rozpędową, będą one mogły atakować kawalerję w zwartych szeregach. W przyszłych zderzeniach narodów, aeroplan zawazy na szalach i ten naród zwycięży, u którego król powietrza będzie liczniejszy i sprawniejszy.

Ministerstwa Spraw Wojskowych wszystkich państw na lotnictwo asygnują ogromne pieniądze, udoskonalają aparaty, wprowadzają ulepszenia, ćwiczą lotników i robią wszystko co mogą, aby przyciągnąć państwa inne.

W krajach, w których rząd nie może na lotnictwo wyasygnować sporych sum, obywatele państwa, w poczuciu obowiązków względem ojczyzny, składają hojne dary. W Rosji, jeszcze na początku bolszewizmu, starannie propagowana była idea lotnictwa; w pismach, plakatach i na wiecach rozlegał się krzyk: zbudujemy skrzydła czerwoni! Bądź do dobrowolnie, bądź pod przymusem, na skrzydła czerwone ze wszech stron spływały datki. Bolszewicy są pomysłowici, robili w ten sposób: obywatel N. ogłaszał w gazecie, że on, rozumiejąc znaczenie lotnictwa, ofiaruje taką to kwotę i znając o stanie materialnym takich to obywateli (wymienia ich z nazwiskami), wzywa ich do złożenia na lotnictwo po tyle to rubli. W obawie przed władzą, każdy wymieniony w gazecie oburzał się, ale pieniądze wpłacał, inaczej bowiem trafił na czarną deskę, co było bardzo niebezpieczne; wnosząc wskazaną kwotę i ogłaszając o tem w gazecie, od siebie zapraszał kilku znajomych do wpłacania czasem poważnych sum. Dozłalo do tego, że ludzie, obawiając się wezwania do złożenia wielkiego datku, prosili swych znajomych, aby ci wskazywali ich nazwiska w gazecie, przyczem określali kwotę, którą oni bez uszczerbku dla siebie gotowi byli wpłacić. Później rząd, wydając wielkie pieniądze na propagandę w kra-

jach obcych, załatwił się z tem inaczej: wprost odliczano pewien procent od wydawanej sumy pracującemu. Potrącenia te praktykowane są dotychczas i „dobrowolne” ofiary, ściągane z wszystkich pracujących w całym państwie, stanowią ogromny zasilek dla kasy lotnictwa. Z punktu widzenia etycznego sposobu takie zasługują na nagane, ale, zawiązując im, rząd rosyjski potrafił wybudować potężną eskadrę lotniczą.

W jakim stanie jest lotnictwo polskie — nie wiem, ale gdybyśmy mieli wielu wyćwiczonych lotników i ogromną ilość aeroplanów, to nigdy ich za wiele nie będzie, wiemy bowiem bardzo dobrze, że Polska jest otoczona przez potężnych wrogów i może stać się, że będzie zmuszona walczyć na dwa fronty, przeto, im potężniejszą będzie posiadała flotę powietrzną, tem pewniejszy będzie wynik wojny.

Walcząc na lądzie, żołnierz może schować się od pocisków w ziemi, przytulić się do muru, wykorzystać każde ukrycie, wkleśnieć. Rzecz inaczej się ma z lotnikiem, jest on bezbronny, może rozlać się, może być ranny, może być zabity, może być zniszczony go kula, albo ominię. Pocisk trafiony w części techniczne, prowadzi za sobą katastrofę, a nie zawsze udaje się lądowanie, szczególnie w wrażliwej ziemi i w nocy. Śmierć czyha na lotnika nie tylko na wojnie, ale i w czasie pokoju, mimo to ci ludzie ciągle składają w ofierze ojczyźnie największe swe dobro—bo życie. Jak wielką cziłą winniśmy ich otaczać!

Czyż nie powinniśmy pomagać rozwojowi lotnictwa? Nie sądzę, aby ogłaszane tygodnie lotnictwa dawały wielkie zbiórki. Jesteśmy bierni. Gdy wróg stoi u progu, dopiero wtemczas budzi się w nas poczucie obowiązku i poczynamy nieść w darze złoto do słubnych obrządków włącznie. Czy nie za późno? Wszak cuda nie często zdarzają się. Zawsza trzeba działać z całą energią, aby zebrać fundusz, który jako dar narodowy niezwłocznie byłby użyty na lotnictwo. Trzeba o królu powietrza wciąż przypominać, pisać w gazetach, urządzić odczyty, podając wszystkie wynalazki nowoczesne i udoskonalenia i głosić to nie tylko w salach, w których się zbiera niewielka ilość słuchaczy, a wszędzie, gdzie się da, gdzie jest większe zbiorowisko ludzi: w ogrodach, na placach, w teatrach, kinach, na koncertach... Propaganda winna przenikać do każdego mieszkańca w mieście i na wsi. Trzeba wciągać naczelników L.O.P.P. wszystkich, dając im wzianie ładne żony i znaczki, których ludzie są tak żądni. Warto brać przykład z P.K.O. Wszak codziennie czytamy drobne artykuły, dowcipne, barwne, żywe i wiemy dobrze, że działają one na umysł i niosą ludziska grosz zaoszczędzony do kasy. Dlaczego L.O.P.P. nie może tak postępować i nie tylko tak, a jeszcze mocniej uderzyć w drzemające struny duszy ludzkiej, rozkołysać dzwon, aby dźwięk jego usłyszał człowiek nawet głuchy.

Napisałem to co czułem, podaje do druku, ogarnia mnie jednak zwątpienie, czy głos mój zawazy w tej sprawie.
St. Tuhan.

Spis ludności w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN, 7.VIII. (ATE). Ogłoszono wyniki spisu ludności w St. Zjedn. Na terenie właściwych Stanów zamieszkuje 122,7 milionów. Włączając kolonie ogólna liczba mieszkańców republiki St. Zjedn. oblicza się na 137,5 milionów głów.

Bogaty plon straży granicznej.

KATOWICE, 8.VIII. (Pat). — W ciągu miesiąca lipca r. b. śląska straż graniczna przychwyciła 224 przemytników i skonfiskowała im towarów łącznej wartości 295 tys. złotych. Były to przeważnie wyroby tytoniowe i owoce południowe. W tym samym czasie jeden z przemytników, niejaki Józef Mark, został przez straż zabity, dwóch zaś innych przemytników odniosło rany.

Katastrofa w kopalni.

BERLIN, 8.VIII. (Pat). Według doniesień z Recklinghausen, w kopalni w Enkenschwick podczas robót publicznych, zawałił się pułap w jednym z szybów, przyczem wiele górników zostało zasypanych. Według dotychczasowych danych, dwóch szyków znalazło śmierć pod gruzami, a jeden majster został ciężko ranny.

Prasa niemiecka o litwinizacji Kłajpedy.

GDANSK, 8.VIII. Pat. Dzisiejsze „Danziger Neuste Nachrichten” zamieszcza artykuł, poświęcony litwinizacji Kłajpedy. „Danziger Neuste Nachrichten” podkreśla, że cała niemiecka opinia publiczna powinna obecnie w ostatniej chwili wyrzucić nacisk na miarodajne koła niemieckie celem skłonienia ich do akcji ratunkowej na rzecz niemieckiej Kłajpedy. Wprawdzie—pisze ten dziennik—żaden Niemiec nie pragnie upadku młodego państwa litewskiego. Przeciwnie, Niemcy w najgorszych chwilach popierali Litwę w sposób, za który Kowno winno być Rzeszy niemieckiej wieczną wdzięcznością. Nikt lepiej tego nie rozumie, jak obecny minister spraw zagranicznych Litwy Zaunius, ale też nikt nie potrafi lepiej przystosować się do zmian w rządach litewskich, jak ten człowiek, wschodni Prusak z po-

chodzenia, nie lubiący, aby mu to pochodzenie wypominano.

W dalszym ciągu dziennik atakuje poselstwo niemieckie w Kownie, zarzucając mu, że nie spełnia swego narodowo-politycznego zadania i nie bierze w obronę niemieckiej Kłajpedy. Poselstwo niemieckie w Kownie nie rozumie dotąd, że pożądaną przez Niemcy przyjaźni z Litwą nie można okupować poświęceniem niemieckiej mniejszości w Litwie.

Wkońcu „Dan. Neuste Nachrichten” oburza się w związku z obchodem 500-letniej rocznicy śmierci wielkiego księcia Witolda, na sposób urzędzenia tych uroczystości, w czasie których obnoszono także i po Kłajpedzie portret wielkiego księcia, wyobrażający ponadto hydrę z głową w pruskiej piketaubie.

Niezwykły wybrzyk natury.

Śnieg spadł we Francji.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Agencja Telegraficzna Ekspres donosi z Paryża, że w czasie ub. nocy w mieście Chalons sur Saone i okolicy padł śnieg w ciągu kil-

Samosąd młodzieży amerykańskiej nad murzynami.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

United Press donosi ze stanu Ameryki Północnej Indiana, że tłum złożony z 1500 ludzi przeważnie z młodych chłopów i dziewcząt napadł na więzienie w mieście Marion.

Po obezwładnieniu strażników wywłóki z cel trzech znajdujących się w więzieniu murzynów, których zliniezowano przez poszerzenie na najbliższych drzewach.

W Indjach.

W obawie ataku.

PESHAWAR, 8.VIII. (Pat). Wobec spodziewanego ataku na miasto ze strony afrydis zarządono cały szereg środków ostroż-

ności. Samoloty patrolują okolice miasta. Wystawione zostały straż. Wieczorem bramy miasta zostaną zamknięte.

Znowu rozruchy.

KARACHI, 8.VIII. (Pat). W Sukkur miały miejsce dziś rano nowe rozruchy, w wyniku których dwie osoby zostały zabite, a 7 odniosło rany. Donoszą też o nowych wypadkach

grabieży i demolowaniu sklepów. Rozruchy te rozszerzyły się obecnie w kierunku północnym.

Przed dziesięć laty.



SYTUACJA NA FRONCIE POLSKO-ROSYJSKIM W DNIU 9 SIERPNI 1920 R.

Komunikaty Sztabu Generalnego.

9 sierpnia.

Front południowo-wschodni. W 6-ej armji sprzymierzone oddziały ukraińskie, po zwyciężonych walkach opuściły Buczacz. W Radziwiłowie i na północ od Brodów znaczniejsza koncentracja sił Budianego.

3-a armja generała Zielińskiego: prawie skrzydło na południu od Chelma i w obszarze Chelma, lewe w rejonie Parczewa.

Front północno-wschodni. W myśl rozkazu Naczelnego Wodza z dnia 6-go sierpnia, rozpoczęła się rekoncentracja grupy przeznaczonej do uderzenia, pod osłoną oddziałów cofających się na Wisłę.

1-a armja: 15-a dywizja piechoty na rzece Litwiec. W grupie generała Osiańskiego nieprzyjacieli forsował Bug w rejonie Broku i postąpił się w kierunku południowym. Na północ i północny wschód od Wyszkiwa ciężkie walki grupy generała Żeligowskiego z znaczną przeważającą liczebnie nieprzyjacielem.

W 5-ej armji, utworzonej na północy dla ochrony naszego lewego skrzydła, grupa pułkownika Kopy opuściła pod naporem nieprzyjaciela Maków.

„Benjamin Franklin obliczył, że gdyby parzyanka wcześniej wstawała, zaoszczędziłoby około 100 milionów funtów rocznie na oświetleniu.

MATKO!



NIE ZAŁUJ DZIECIOM CUKRU!
CUKIER wzmacnia KOŚCI

W KAŻDEJ POSTACI CUKIERKI, MARMEŁADKI, CZEKOLADA, KONFITURY, SOKI etc.
CUKIER DAJE SIĘ I ZDROWIE

Lot ponad całą Ameryką.

New York, 15 czerwca. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych kapitan Lewis Yancey, znany ze swego przelotu z Rzymu na Wyspy Bermudzkie, kontynuując swój lot na aparacie „Bijot Radio” w kierunku zachodniego wybrzeża Południowej Ameryki.

Kpt. Yancey zatrzymał się w drodze na Kibie, Canal Zone Yucatan i Peru poczem wystartował w kierunku wschodnim i zamierza odwiedzić kilka miejscowości przed powrotem do Nowego Yorku. Po wylądowaniu w Cristobalu kpt. Yancey napotkał na ulewny deszcz, który trwał już kilka dni. Start na rozmoakłym i pełnym zradliwych wyboi gruncie lotniska France Field był wysoce niebezpiecznym przedsięwzięciem, tem bardziej, że aparat był silnie obciążony paliwem.

Po kilkadziesiąt daremnie wyczekiwaniu na lepszą pogodę kpt. Yancey i jego towarzysze podróży: znany pilot Emil Burgin i radiooperator Zoh Bouck zdecydowali się wystartować z lotniska. Na dany znak aparat ruszył kołysząc się po zdradliwych wybojach które groziły zderzeniem samolotu. Życie lotników zawisało na włosku. Defekt motoru lub pęknięcie opony spowodowałyby niechybna katastrofę.

Kierowany wprawna ręką pilota Burgina samolot przeoczył szczęśliwie wszystkie trudności i oderwał się od ziemi.

Po przybyciu do Limy, stolicy Peru, kpt. Yancey wysłał do Towarzystwa Goodrich następującą depeszę:

„Zdając sobie dokładnie sprawę z tego że opony i doki mojego samolotu miały ciężką przeprawę podczas startów na nierównym gruncie i przy znacznym obciążeniu obecnie obejrzałem je dokładnie po rozmontowaniu kół stop, z przyjemnością stwierdzam że moje opony i doki Goodrich są w doskonałym stanie i nie zamierzam ich zmieniać do mego powrotu do Nowego Yorku około pierwszego sierpnia. Lewis Yancey”.

Rekordowy lot kapłana Yanceya ponad prawie całym kontynentem amerykańskim daje doskonałe świadectwo oponom Goodrich.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Prochy Reyтана.

W 150-tą rocznicę zgonu.

21 maja 1928 r. wmurowaną została w kaplicy w majątku Hruszówka (pow. Baranowski) tablica ku uczczeniu pamięci Tadeusza Reytana (tak brzmiało nazwisko wielkiego patrioty), koszmie i staraniem jego stryjecznego prawnuków. Napis głosi, że pamięć ta umieszczona została w „siódmą rocznicę Traktatu Ryskiego” i że miejsce spoczynku wielkiego męża jest „nieznane”. Oddając sprawiedliwość pietyzmowi potomków, wątpię, aby fortuną była myśl połączenia pamięci Reytana z rocznicą traktatu Ryskiego. Dalej z napisu widać, że w rodzinie zaginęła tradycja, gdzie pochowane zostały szczątki wielkiego patrioty.

Alfons „Il. Kur. C.” z dn. 4 lipca r. b. (Nr. 176) przyniósł sensacyjną wiadomość, że w Hruszówce znaleziono prochy Tadeusza Reytana, „spoczywające pod strażą starego grabu. Poszukiwania były długie i

trudne, albowiem miejsce, gdzie złożono przed 150 laty zwłoki Reytana, było specjalnie otoczone tajemnicą z obawy, aby najędźcy nie zbezczeszcili grobu”. Wersja powyższa mogłaby ponieć wiatry, gdybyśmy nie mieli w rodzinie zaginęłą pamięć o miejscu pochowania Reytana,—jednak nasuwa poważne wątpliwości. Tadeusz R. umarł 8 sierpnia 1780 r., zatem na 15 lat przed trzecim rozbiorem,—dlaczegoż miał być pogrzebionym „pod strażą grabu”? Nie może też być brany w uwagę zarzut samobójstwa, bo, jak pisze Niemcewicz, „okropnie pomieszanie zmysłów ogaręło tę duszę”. Reytan skończył skutkiem ciężkiego poranienia szkieletem i, jak mówi Rzewuski, „we dwa dni po tym przypadku ducha Panu Bogu oddał. Mówię Panu Bogu—podkreśla,—bo na kilka godzin przed skonaniem zupełna przytomność mu

wróciła i najprzykładniej gotował się na śmierć, której tyle razy nieustraszony szukał”. (Opow. star. szlach. 1857, t. I, str. 115). Wydaje się zatem niemożliwym, aby mu odmówiono kościelnego pogrzebu. Odwrotnie.

W rzadkiej dziś publikacji Aleks. hr. Chodkiewicza „Portrety wstawników Polaków” (Warszawa, 1820) znajdujemy krótki życiorys Reytana, pióra J. U. Niemcewicza, w którym wyraźnie kompetentny chyba autor wymienia, że Tadeusz pochowany został w kościele Lachowickim.

Taż samą wiadomość podaje Leonard Chodźko w dziele „La Pologne Historique, Littéraire, Monumentale et Illustrée” (Paris 1839—1841). Nie ulega zatem wątpliwości, że Reytan pochowany został początkowo w kościele Lachowickim. Chodzi teraz o to, czy ciało jego tam pozostało?

O ile wiemy, kościół w Lachowiczach zamieniony został na cerkiew (kiedy?). Jeśli tedy świeżo znalezione zwłoki są istotnie szczątkami Tadeusza, to zachodziłoby przy-

puszczenie, że usunięto je tajemnie z kościoła przed zabraniem na cerkiew i ukryto „pod strażą grabu”. Gdyby je zabrano jawnie,—a takie wypadki bywały,—to by pochowano gdzie indziej w miejscu poświęconem. Ukrywać nie byłoby potrzeby, bo jednak najędźcy grobów wówczas nie bezczeszcili. Aby zatem rzecz całą wyjaśnić, należałoby zbadać dawny kościół w Lachowiczach.

W roku zeszyłym Il. Kur. Codz. w dodatku literacko-naukowym z dn. 22 kwietnia (Nr. 16) zamieścił piękny życiorys Reytana, zacerpnięty niemal całkowicie z dzieła Rzewuskiego: „Pamięć starego szlachcica litewskiego”. Autor artykułu p. Ludwik Tomaszek chciał przypomnieć, że 8 sierpnia r. b. przypada 150 lat od śmierci wielkiego obrońcy całości ojczyzny. Chwali się to autorowi, choć zdaje się, że to memento przeszło zupełnie bez echa. Jednak autor, czerpiąc z „Pamiętek Soplicy” treść do swego artykułu, pominał słowa, a raczej przepowiednię starego szlachcica, którą właśnie ze

względem na przypadającą rocznicę należało chyba przytoczyć. Ponieważ urwyk ten opuszczony też został ze względów cenzuralnych w wydaniu wileńskim Glücksberga (1844), pozwałam go sobie w tem miejscu przepisać z wydania drezdeńskiego (Opowiadania starego szlachcica, 1857 II, str. 97).

„Gdyby najznakomitsza cnota ludzka mogła przeważać wyroki Najwyższego, pan Tadeusz jedenby ojczyznę ocalił. A jakkolwiek pozornie biorąc rzeczy, nie powiodło się jemu,—co jest niezawodnem, to, że pokąd ostatniego Polaka serce bić będzie, pamięć jego nie zaginie. On to nas postawił w tym stopniu, że ani Grekom Arystydesów, ani Rzymianom Katonów zazdrościć nie mamy powodu. A my, szczególnie Nowogrodzianie, cieszmy się naszym ziemianinem, którego imię naród kochający kaźl złotemi literami napisane w miejscu obrad swoich prawodawców. (Uchwala sejmu wielkiego 17 września 1790,—niewykonana dotychczas. Przep. aut.). Starzec, puszczać wodze nadziei, wszak mówią,

Ostatni etap marszu szlakiem kadrowki.

KIELCE, 8.VIII. (Pat). W dniu 8 sierpnia odbył się ostatni etap marszu szlakiem kadrowki na przetrzeni Jędrzejów—Kielce na trasie 28-kilometrowej. Z Andrzeja wystartowały 32 drużyny. Wpobliżu Chęcina urządzona była polowa strzelnicza, na której drużyny, biorące udział w marszu, odbywały próbę strzelania.

W Kielcach na mecie od samego rana oczekiwano przybycia zwycięskich zespołów.

Pierwsza przybyła do Kielc ogólnie 9 min. 19 drużyna 33 p.p. Następnie zjawia się drużyna straż granicznej, z drużyn zaś strzelniczych pierwsza dochodzi do mety drużyna z Lublina. Po obliczeniu wyników marszu i dodaniu do niego zdobytych na strzelniczych punktów okazało się, że zarówno w kategorii drużyn wojskowych, jak i przysposobienia wojskowego, na czoło wysunęły się zespoły, które miały najlepsze wyniki w strzelaniu.

Ogólne wyniki marszu, po zestawieniu wyników 1-go, 2-go i 3-go etapu oraz rezultatów strzelania, są następujące: Najlepszy wynik osiągnęła drużyna 21 p.p. (t. zw. Dzieci Warszawy)—czas 8 g. 25 m. 28 s., która w dodatku przybyła do mety w pełnym komplecie. Ze względu jednak na uznanie przez komję sędziowską drużyny tej za idącą poza konkurs, nie uznano jej za mistrza marszu szlakiem Kadrowki. Jako mistrza 7-go marszu szlakiem Kadrowki uznano drużynę 8 p.p. leg. z Lublina, która przybyła cały dystans w czasie 8 g. 27 m. 28 s.

W kategorii drużyn różnych, w której stawała tylko straż graniczna, zwyciężył zespół szkoły centralnej straż granicznej w Górze Kalwarii, osiągając czas 8 g. 39 m. 33 s., co kwalifikuje ją na 3-e miejsce w ogólnej klasyfikacji, za 8 p.p. leg. i 22 p.p. W klasyfikacji drużyn przysposobienia wojsk. zwyciężyła drużyna Związku Strzeleckiego z Lublina, mając czas 9 g. 24 m. 22 s. Nagrodę komendy głównej Związku Strzel. dla okręgu strzeleckiego, którego trzy drużyny zajmą najlepsze miejsce, zdobył okręg krakowski. O godzinie 5 po poł. odbyła się defilada drużyn marszowych przed gen. Łuczynskim, poczem wojewoda Paciorewski rozdał zwycięzcom nagrody, których była wielka ilość, a wśród nich znajdowały się nagrody: im. Marsz. Piłsudskiego, Związku Związków Sportowych, Komitetu Obywatelskiego, spokrewnionych organizacji strzeleckich w Finlandji, Estonji i Łotwie i wiele innych.

Czy wiecie że...

...we wrześniu rozpoczęła zostanie budowa pałacu Ligi Narodów w Genewie. Już obecnie rozpoczęto angażowanie robotników i personelu technicznego.

...rząd jugosłowiański prowadzi obecnie pertraktacje w Stanach Zjednoczonych o pożyczkę w kwocie 250.000.000 dolarów. Pertraktacje są na dobrej drodze, część tej pożyczki ma być użyta na stabilizację dinara.

...lotnik japoński Atzuma, hawajcy obecnie w Łodzie, przygotowuje się do wielkiego transkontynentalnego lotu Londyn—Tokjo.

...w Bukareszcie odbędzie się w czasie od 7-go do 8-go września międzynarodowa wystawa radiowa. Zwiedzającym tej wystawy kolonje rumuńskie udzielają 50 proc. zniżki.

...bezrobocie w Austrii obejmowało w połowie lipca ogółem 152.340 osób, z czego na sam Wiedeń przypadło zgórą 72.000. Cyfry te, które w porównaniu z czerwcem oznaczają przyrost o 2.400 osób, nie obejmują bezrobotnych nie otrzymujących zasiłków.

...podczas burzy z piorunami należy unikać dotykania ścian, luster, kominów, drzew, przewodów elektrycznych, unikać przeciągów, na poli stawać między drzewami (nie pod jednym odosobnionem drzewem), albo położyć się na ziemi. Nie należy też w czasie burzy używać telefonu.

...młodzień nie rośnie jednakowo i równomiernie. Podczas gdy chłopcy rosną najbardziej około 17 roku życia, wzrost dziewcząt jest najsilniejszy, gdy mają one lat 15. I pod każdym innym względem dziewczęta dojrzewają wcześniej niż chłopcy.

...kierownictwo francuskiej komunikacji kolonjalnej postanowiło złudować nową stację nadzwyczaj na wyspie Madagaskar.

...w okręgu przemysłowym w Lille we Francji wybuchł wśród robotników tekstylnych i metalowych strajk, skierowany przeciw ubezpieczeniu społecznemu. Strajkuje około 90 proc. robotników.

„Benjamin Franklin obliczył, że gdyby parzyanka wcześniej wstawała, zaoszczędziłoby około 100 milionów funtów rocznie na oświetleniu.

że przed śmiercią czasem duch wieszczę ogarnia. Nasi wnukowie doczekają się, że w Nowogrodku Reytan ze spisu posąg otrzyma. Rocznicę jego zgonu urząd miejscowy, rycerstwo i naród święcić będą. Co wiara ma najświętszego w swoich obrządkach, co rozsądek narodu może wynaleźć najokazalszego dla oświadczenia ogólnych uczuć, złączą się, by uwiecznić pamięć naszego bohatera. Ubogich kilka panien, wyposażonych szczerotą publiczną, corocznie u nóg tego posągu zawieść będą śluby z żołnierzami, co już swe lata odbywszy, na wysłużonym kawalku ziemi osiadą. Matki synkom swoim, pokazując jego rysy, będą im tłumaczyły, jakim sposobem w narodach wolnych zapory grobowe się zwyciężają...”
Tyle Soplica. Czy te marzenia, te przepowiednie starego szlachcica spełnią się kiedy w wolnym narodzie choć w skromniejszym zakresie? Od czasów Reytana dogorywa już dzisiaj czwarte pokolenie, piąte dorosło,—wnukowie nie doczekali...
Antoni Wysłouch.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Odświeżenie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Brześciu.

BRZEŚĆ, 8-VIII. (Pat.) — 6 b. m. w dzień święta pułkowego 82 p.p. odbyło się odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego, zbudowanego na boisku sportowym 82 p. p. w Brześciu nad Bugiem. Po odsłonięciu pomnika odbyły się uroczystości święta pułkowego.

Hrabia — pułkownik rezerwy w roli aferzysty.

Przed rokiem przybył do Lidy niejaki Henryk Grabowski, podający się za hrabiego, pułkownika rezerwy oraz właściciela licznych majątków na terenie całej Polski. Przebywał w pierwszorzędnych lokalach lidzkich, zawsze otoczony gromem licznych przyjaciół, o których nie było trudno, gdyż hojnie kieszonki hrabiego i pułkownika w jednej osobie dla nikogo nie były zamkniętą. Ze nieznanych sam sły w ręce pana Grabowskiego, nikt nie potrzebował się temu dziwić, albowiem transakcje, jakie rzekomo przeprowadzał, dawały mu stale i dość znaczne dochody.

Głównym przedsięwzięciem, jakie prowadził na wysoką skalę p. Grabowski, było uruchamianie linii autobusowych na terenie całej Rzeczypospolitej, za co pobierał od poszczególnych przedsiębiorców i przyszłych pracowników w swej fikcyjnej firmie grube zaliczki. Goście łatwo dawali się nabierać, gdyż inteligencja bijąc z jego oblicza i imponującą postawą „pułkownika”, potrafiła wzbudzić w każdym człowieku zaufanie. Gdy już sprawa uruchomienia linii autobusowych prawdopodobnie weszła na dobre tory, a „pan pułkownik” miał już kieszonki nadebrane pieniędzmi naiwnych, „hrabia” Henryk Grabowski wchodził w pertraktacje z kierownikiem z Kola Polek w Lidzie p. Kazimierzem Huszczyką i po dłuższych targach sprzedaje mu swój własny elegancki samochód za sumę 3 tysiące złotych.

W kilka dni później posłał pogłoska po Lidzie, że „pan pułkownik” ułonił się z Lidą jak kamfora, co wywarło na niejednym z interesantów „pana pułkownika” bardzo przykre wrażenie, ponieważ mające być uruchomione linie autobusowe nie zostały otwarte. W jakiś czas potem przyjeżdża do Lidz pułkownik księcia Pobińskiego ze Słonia, i na podstawie prawnych dokumentów odbiera samochód p. Kazimierzowi Huszczyce. Jak się okazało, sprytny aferzysta wypożyczył samochód na pewien okres czasu od księcia Pobińskiego w Słoniemiu, a przyjeżdżając nim do Lidz, sprzedał go bezprawnie p. Huszczyce.

Powiadomiona policja o oszustwach „pułkownika i hrabiego” p. Grabowskiego wszczęła za nim poszukiwania i stwierdziła, że ten zdążył już przenieść się do Równego, gdzie po przeprowadzeniu kilku podobnych transakcji, wpadł w ręce policji i powędrował do więzienia w Równem.

Zamach na patrol K. O. P-u.

Nocą wczorajszą patrol K. O. P-u w rejonie odcinka granicznego Łozdziec został wciągnięty w zasadkę. W chwili gdy patrol miał przydrożne krzaki wyskoczył z nich jakiś ubrojeny osobnik, który zaczął uciekać wzdłuż linii granicznej.

Zlikwidowanie epidemii tyfusu brzuszego.

dzięki energicznym zabiegom władz sanitarnych grasująca na terenie gminy komajskich epidemia tyfusu brzuszego została zlikwidowana.

LIDA

Z pożarnictwa w powiecie lidzkim. W czasie Tygodnia Przeciwożarowego O. S. P. w Bielińskich przeprowadzila kilka ćwiczeń z narzędziami i alarmów. Wyjeżdżano do wsi Bogusławki, gdzie po przeprowadzeniu odpowiedniej propagandy zorganizowano tamże Ochotniczą Straż Pożarną. Podczas ćwiczeń pokazowych jeden ze strażaków uległ wypadkowi zgniecia klatki piersiowej, któremu Kasa Strażacka w Warszawie naliczyła wypłatę 105 złotych tytułem odszkodowania. W czasie Tygodnia straż urządziła kilka imprez dochodowych, które dały 197 złotych czystego dochodu.

Również Straż Pożarna w Sobolnikach przeprowadziła prawie że w zupełności program Tygodnia, urządzając serię ćwiczeń taktycznych i pokazowych z sikawkami. W tym czasie zwołano walne zebranie członków straży, na którym między innymi omówiono sprawę walki zapobiegawczej, przeciwpożarowej i akcji propagandowej idei przeciwpożarowej wśród miejscowego społeczeństwa.

Natomiast Straż Pożarna w Werenowie poza ćwiczeniami na miejscu i urządzeniem zabawy, większych prac w czasie Tygodnia nie przeprowadziła.

BARANOWICZE

Pożar. W dniu 5 b. m. o godz. 21 na szkodę Hausnerowej Weroniki zamieszkałej w Baranowiczach spalił się dom mieszkalny, stojący na uboczu przy szosie, prowadzącej do oboru ćwiczeń Leśna.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

NOWOGRÓDEK

Pobicie gajowego. Gajowy lasów Kowalskiego, gm. niedzwiedzkiej, pow. baranowickiego — Sienkiewicz Bronisław zam. w gajowie Wieliczakowski-Bór, w czasie obchodu lasu w godzinach popołudniowych natknął się na mieszkańców wsi Wieliczka-Horodyszczko gm. krzywoszyńskiej, pow. baranowickiego — Salaciannika Kiryle, Salaciannika Jana i Pleszko Filipa, zbierających w tym lesie grzyby. Kiedy Sienkiewicz chciał wymienionym osobom odebrać grzyby, został przez nich dotkliwie pobity, przyczem zabrawano mu rewolwer. Po dokonaniu tego czynu sprawy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dochodzenie w toku.

WIDZE

Parafia muzulmańska w Widzach. Dn. 31 ub. m. przy udziale Jęgo Eks. Wielobnego Panna pułkownika Jakóba Romanowicza, studenta uniwersytetu lwowskiego p. Ali Woronowicza oraz miejscowego Zarządu Budowy Mecezu w osobach p. Ali Ryzwanowicza pre-

Oszukańcza ekspedycja naukowa do Abisynji.

Władze niemieckie zajmują się obecnie osobą niejakiego Jerzego Langnera, który przed niespełna rokiem pojawił się w Berlinie, gdzie przy pomocy pewnego inżyniera rozpoczął intensywną akcję propagandową dla przygotowania wielkiej ekspedycji naukowej w głąb Abisynji.

Rozesłano moc listów i prospektów, poatem Langner poszukiwał współpracowników do podróży, która miała się rozpocząć w grudniu 1929 r.

Propaganda w skutkach swoich przewyższyła najsmielsze oczekiwania. Zgłosiło się kilku chętnych do podróży, którzy nawet oddali do dyspozycji organizatora wyprawy większe i mniejsze sumy.

Od firm niemieckich i zagranicznych nadchodziły datki w formie różnego rodzaju konserw. W głównej kwatrze Langnera w Stahndorf pod Berlinem, utworzył się formalny skład środków żywności.

Wszystko grupowano malowniczo dokola pięknego szkarłatnego namiotu, ustawionego w podwórzu domu, w którym funkcjonowało biuro. Namiot ten był niejako godłem wyprawy. Obok piętrzyły się siodła na wielbłądy, palankiny, skrzynie

Ś. † P. Michał Nikiforowski

Dn. 27 lipca w Prozorokach pow. dzisieńskiego zmarł ś. p. Michał Nikiforowski, korespondent „Kurjera Wileńskiego” i autor szeregu obrazków i szkiców z życia białoruskiej kultury rosyjskiej, nie wynarodowił się i pozostał szczerym Białorusinem o wyraźnej orientacji zachodniej. „Białoruską Hromadę” uważał za organizację legalną i służącą interesom narodowym, nie wdział więc powodu uchylania się od udziału w ruchu, przez nią kierowanym.

Gdy „Hromadę” zamknięto i wytoczono proces jej uczestnikom, zasiadł na ławie oskarżonych również Nikiforowski. Znaleźli się niechętni mu świadkowie, którzy złożyli nieprzychylnie dających zeznania i daleki od wszelkich dań wyrotowych, b. wojskowy armii carskiej, skazany przez bolszewików za dezercję na śmierć (od której cudem się ocalił), został skazany na dwa lata więzienia.

Ciężkie warunki więzienne i depresja psychiczna wpędziły go w chorobę nieuleczalną, z którą nie miał możliwości walczyć należycie z braku środków materialnych. Jako b. hromadowiec, prawosławny, nie władający dostatecznie biegle językiem polskim, nie mógł otrzymać żadnej pomocy, a do pracy fizycznej nie był zdolny.

Był zawsze szczerym idealistą, kochał swój kraj i wierzył w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. Niechęć mu lekka błądziła ziemia ojczysta, dla której tyle przecierpiał i której pozostał wierny do końca życia!

J. N.

Przygotowania do Zjazdu Legionistów.

Przejdym Komitetu Przyjęcia Uczestników Dziejowego Zjazdu Legionistów w Radomiu dokonało w piątek lustracji obiektów, objętych programem zjazdu. Lustracja wykazała, że wszystko przygotowawcze jest w porządku. Siedziba Marszałka Piłsudskiego, ks. bisk. Bandurskiego, i p. premiera Sławka w gmachu Starostwa jest również gotowa na przyjęcie dostojnych gości.

W całym mieście rozwieszono tablice orientacyjne dla uczestników zjazdu. Wojewoda kielecki p. Paciorski odbył w piątek w sprawach zjazdu ostateczną konferencję z przejdym komitetu. Wszystkie przygotowania do zjazdu są zakończone.

Wspólny cmentarz poległych Legionistów w Radomiu.

W związku z IX Zjazdem Legionistów powołał zarząd okręgu radomskiego Związku Legionistów inicjatywę przewidzienia zwłok poległych legionistów na wspólny cmentarz cywilny.

W porozumieniu z delegatem wojewódzkiego wydziału opieki nad grobami i Kielcach, dokonano ekskumacji zwłok 8 legionistów pochowanych na cmentarzu wojskowym, dwóch — pochowanych na cmentarzu w Rudzie Wielkiej i jednego, pochowanego na cmentarzu parafjalnym.

Zwłoki tych 11 poległych legionistów zostały w dn. 7 b. m. pochowane w trumnach dębowych na specjalnym placu w obrębie cmentarza cywilnego. (Iskra).

SIEWNIKI

rzędowe Ventykowej Melohara, rzutowe Bokerta oraz do nawozów sztucznych s/m Westfalja — poleca ZYGMUNT NAGRODZKI

— Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. —

DZIŚ W RADJO

Godz. 17³⁵ Psychika zwycięzców.

ŻYCIE LITEWSKIE.

Wybitny współczesny pisarz litewski przybywa do Wilna. Jak się dowiadujemy, Wileński Urząd Wojewódzki udzielił zezwolenia na przyjazd do Wilna wybitnemu współczesnemu pisarzowi litewskiemu

Wspólny cmentarz poległych Legionistów w Radomiu.

W związku z IX Zjazdem Legionistów powołał zarząd okręgu radomskiego Związku Legionistów inicjatywę przewidzienia zwłok poległych legionistów na wspólny cmentarz cywilny.

W porozumieniu z delegatem wojewódzkiego wydziału opieki nad grobami i Kielcach, dokonano ekskumacji zwłok 8 legionistów pochowanych na cmentarzu wojskowym, dwóch — pochowanych na cmentarzu w Rudzie Wielkiej i jednego, pochowanego na cmentarzu parafjalnym.

Zwłoki tych 11 poległych legionistów zostały w dn. 7 b. m. pochowane w trumnach dębowych na specjalnym placu w obrębie cmentarza cywilnego. (Iskra).

SIEWNIKI

rzędowe Ventykowej Melohara, rzutowe Bokerta oraz do nawozów sztucznych s/m Westfalja — poleca ZYGMUNT NAGRODZKI

— Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. —

DZIŚ W RADJO

Godz. 17³⁵ Psychika zwycięzców.

ŻYCIE LITEWSKIE.

Wybitny współczesny pisarz litewski przybywa do Wilna. Jak się dowiadujemy, Wileński Urząd Wojewódzki udzielił zezwolenia na przyjazd do Wilna wybitnemu współczesnemu pisarzowi litewskiemu

Wspólny cmentarz poległych Legionistów w Radomiu.

W związku z IX Zjazdem Legionistów powołał zarząd okręgu radomskiego Związku Legionistów inicjatywę przewidzienia zwłok poległych legionistów na wspólny cmentarz cywilny.

W porozumieniu z delegatem wojewódzkiego wydziału opieki nad grobami i Kielcach, dokonano ekskumacji zwłok 8 legionistów pochowanych na cmentarzu wojskowym, dwóch — pochowanych na cmentarzu w Rudzie Wielkiej i jednego, pochowanego na cmentarzu parafjalnym.

KRONIKA

Sobota 9 Sierpnia

Dziś: Romana M. i Rustyka. Jutro: Wawrzyńca i Bogdana.

Wschód słońca — g. 4 m. 8. Zachód — g. 19 m. 14.

Spętrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 8/VIII—1930 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 758. Temperatura średnia + 19° C. Najwyższa: + 23° C. Najniższa: + 12° C.

Opad w milimetrach: —. Wiatr przeważający: zachodni. Tendencja barom: wzrost.

Uwagi: —.

ADMINISTRACYJNA.

Nowe dowody osobiste. Poszczególne starostwa powiatowe w ciągu miesiąca ubiegłego wydały 320 nowych paszportów t. zw. 60-roszowych. Sądząc z popytu jakim się cieszy nowy typ dowodów osobistych zdobły one uznanie nie tylko ludności miast, lecz i wieśniaków.

Badzietowe posiedzenie magistratu. Dn. 8-go b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Magistratu, na którym debatowano nad zmianami poczynionymi przez Urząd Wojewódzki w preliminarzu budżetowym miasta na rok 1930-31.

Posiedzenie trwało blisko 5 godzin, przyczem każdy z ławników referował w zakresie własnego resortu sytuację wytworzoną nasłankę skreśleń budżetowych poczynionych przez władze nadzorcze.

Po długiej i bardzo gorącej dyskusji magistrat postanowił wystąpić do Urzędu Wojewódzkiego z szczegółowym opracowanym memoriałem w którym zajmie pozytywne stanowisko wobec poczynionych zmian w budżecie.

Kwestji tej poświęcone zostanie prawdopodobnie jeszcze jedno posiedzenie magistratu.

Roboty miejskie. Wydział opieki społecznej magistratu m. Wilna zatrudnia obecnie 281 robotników.

W stosunku do miesięcy zimowych ilość zatrudnionych robotników zmniejszyła się dość znacznie a to nasłankę sezonu budowlanego oraz skromnych funduszy, jakimi rozporządza magistrat.

WYCIECZKI.

Wycieczka studentów politechniki państwowej. W najbliższą niedzielę przybywa do Wilna wycieczka studentów politechniki państwowej. Wycieczkę prowadzi znany we Francji przyjaciel Polski p. Gernier.

Celem przyjazdu gości ukonstytuował się specjalny komitet na czele którego stanął profesor Ferdynand Ruszczyk.

Z POLICJI.

Z Komendy P. P. na m. Wilno. W dn. wczorajszym powrócił z urlopu i objął urząd dowódcy komendant P. P. na m. Wilno p. ryzszak z wypracunku jego zastępca p. komisarz Józef Rusz.

Kierownik Wydziału Śledczego P. P. m. Wilna p. komisarz Stanisław Wasilewski od dnia dzisiejszego zaczął korzystać z 5-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Kierownictwo Wydziału objął p. komisarz Jan Głuski, który w dn. 6 b. m. powrócił z wyczasów.

SPRAWY SZKOLNE.

Konferencja w sprawach szkolnictwa. Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się dłuższa konferencja poświęcona sprawom szkolnictwa miejscowego. W konferencji m. in. udział brali pp. wojewoda Raczekiewicz i kurator Pogorzelski.

Z KOLEI.

Amatorzy bezpłatnej jazdy koleją. Na poszczególnych stacjach kolejowych Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. za czas od 1 do 31 ub. m. zatrzymano 45 „podróżnych na gapę”.

Eksport i import na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przez stację graniczną Turmony przewieziono 145 wagonów różnych towarów i węgla górnoląskiego. W tym czasie z Łotywy przybyło do Polski 112 wagonów towarów.

Przez stację Stółce, Zahacie i Olechno wywieziono do Rosji sowieckiej 216 wagonów różnych towarów, w tem 25 manufaktur, 30 superfosforu, 15 maszyn rolniczych i żelaza. W tym samym okresie z Rosji przybyło do Polski 192 wagony z naftą, drzewem, skórą i tytoniem.

Do Prus Wschodnich przez stację Raczki wywieziono 120 wagonów drobiu i nierogacizny oraz 30 wagonów węgla górnoląskiego, poatem 15 wagonów manufaktur, 5 cukru i innych towarów w ilości 10 wagonów przeznaczonych dla Litwy.

ŻYCIE LITEWSKIE.

Wybitny współczesny pisarz litewski przybywa do Wilna. Jak się dowiadujemy, Wileński Urząd Wojewódzki udzielił zezwolenia na przyjazd do Wilna wybitnemu współczesnemu pisarzowi litewskiemu

Wspólny cmentarz poległych Legionistów w Radomiu.

W związku z IX Zjazdem Legionistów powołał zarząd okręgu radomskiego Związku Legionistów inicjatywę przewidzienia zwłok poległych legionistów na wspólny cmentarz cywilny.

W porozumieniu z delegatem wojewódzkiego wydziału opieki nad grobami i Kielcach, dokonano ekskumacji zwłok 8 legionistów pochowanych na cmentarzu wojskowym, dwóch — pochowanych na cmentarzu w Rudzie Wielkiej i jednego, pochowanego na cmentarzu parafjalnym.

Zwłoki tych 11 poległych legionistów zostały w dn. 7 b. m. pochowane w trumnach dębowych na specjalnym placu w obrębie cmentarza cywilnego. (Iskra).

SIEWNIKI

rzędowe Ventykowej Melohara, rzutowe Bokerta oraz do nawozów sztucznych s/m Westfalja — poleca ZYGMUNT NAGRODZKI

MIKROFONY SPRAWOZDAWCZE

Dwukrotnie już asystowały mikrofony sprawozdawcze „Polskiego Radja” przy uroczystościach dożynekowych w Spale. Transmisja te cieszą się wielką popularnością wśród radiosłuchaczy, zaznającą ich z życiem wsi i pięknymi wycieczkami dożynekowymi. Splendoru tym uroczystościom dodaje fakt, iż odbywają się one w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i są niejako hołdem składanym przez polską wioskę Państwa. W roku bieżącym w dniu 17 b. m. już po raz trzeci odwiedzą mikrofony sprawozdawcze Spalę, skąd transmitowane będą fragmenty uroczystości dożynekowych. Szczegóły tej interesującej transmisji podane zostaną w najbliższym czasie do wiadomości ogółu.

TRANSMISJA ZE ZJAZDU LEGIONISTÓW.

Fragmenty Wielkiego Zjazdu Legionistów który odbędzie się w Radomiu dnia 10 b. m. popłyną na fali polskich stacji nadawczych. I tak o godz. 10.00 nadana zostanie z Radomia Msza Polowa, w czasie której wygłosi kazanie święty kaznodzieja ks. biskup Władysław Bandurski. Między godz. 16.00 a 17.00 wszystkie polskie stacje transmitują z Radomia przemówienie pana premiera Sławka i gen. dyw. Rydza-Smigłego. Funkcje sprawozdawczy radjowej pelnić będzie red. Andrzej Wodzinowski.

ROZNE.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Grecko-Polska Izba Handlowa w Atenach zamierza zorganizować wycieczkę turystyczno-gospodarczą z Polski do Grecji, celem nawiązania bliższych stosunków pomiędzy oboma krajami. Program wycieczki przewiduje wyjazd w pierwszym tygodniu września, powrót z końcem września r. b. Wycieczka zwiedziłaby po drodze Konstancję i Konstanczyn, zatrzymałaby się w Atenach i okolicznych miejscowościach (Falarow, Wula i t. d.) w Salonikach na Międzynarodowej Wystawie, porcie Volo, Halkis i Pireusie. Koszt wycieczki (przejazd kolejami i statkami, całodienne utrzymanie, hotele, bagaż, wizy) wynoszą od osoby:

w kl. I-iej — zł. 2.140 w kl. II-iej — zł. 1.560.

Bliższych informacji udzieli biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (ul. Trocka 3, pok. 3) w godzinach urzędowych.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski „Lutnia”. Niezmiernie wesoła, pełna życia, werwy i zabawnych sytuacji francuska krotkowiła B. Praxy „Jej chłopek”, grana będzie tylko dziś i jutro, rozpocznie zupełnie zjedzie z repertuaru, ustępując miejsca nowości scen zagranicznych wytwornej komedji Verneilla „Kochanek Pani Vidali”, w której rolę naczelne odwarzają z wielką finezją J. Wernicz i Z. Ziemiński.

Bilety kredytowane a zniżkowe ważne. — Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś i jutro ostatnie dwa razy wybora komedja S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”, w której autor porusza z humorem aktualne tematy, oraz bolączki naszego społeczeństwa.

„Papa”. Humor i sentyment te dwa czynniki, ktoromi Caillevet i Flers tak świetnie operują w swych komedjach, uwidocznione są w całej pełni w świetnej komedji p. L. „Papa”, która się akazuje na scenie Teatru Letniego w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu w poniedziałek najbliższy.

RADJO

SOBOTA, dnia 9 sierpnia 1930.

11.58: Sygnal czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Kam. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. 17.35: Psychika zwycięzców — feljton sportowy. 18.00: Audycja dla dzieci z Krakowa. Słuchowisko i koncert. 19.00: „Co nas boli?” przedchadzka Mika po mieście. 19.15: „W świetle lampy” — nowości teatralne omówi T. Lopałewski. 19.40: Program na tydzień następnym i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.15: Kwadrans literacki (z „Hymnów” Józefa Wittlina). Recytacje w wyk. K. Vorbrodta. 20.30: Koncert z ogrodu po-Bernardynskiego w Wilnie. 22.00: Feljton. komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

NIEDZIELA, dnia 10 sierpnia 1930.

10.00: Transmisja z Radomia. Msza polowa z kazaniem ks. bisk. Wl. Bandurskiego i racji IX Ogólnego Zjazdu Legionistów. 11.58: Sygnal czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.00: Tr. Radomia. IX-ty Ogólny Zjazd Legionistów. Przemówienie p. premiera Sławka i gen. dyw. Rydza-Smigłego. 17.10: Odczyt. 17.25: Koncert popularny. 18.45: Feljton wesoły. 19.03: Wiadomości przyjemne i rozmaitości. 19.25: „Rok Witoldowy” — pogadanka. 19.50: Program na poniedziałek i rozmaitości. 20.00: Kwadrans literacki, koncert, komunikaty i muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

GITARZYSCY WIĘDZĘCY PRZED MIKROFONEM.

Dwaj znakomici gitarzyści wieńscy pp. Otto Schindler i August Stelzer staną na zaproszenie kierownictwa programowego stacji stołecznej przed mikrofonem w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 20.15, aby wykonać niemiernie interesujący koncert na dwie gitary. Gitarę jako instrument solowy cieszy się na Zachodzie ogromną popularnością i jest instrumentem bardzo radjofoniznym. Gitarę posiada szereg bardzo poważnych wykonawców i bardzo bogatą literaturę, która sięga XVIII wieku. Gra na gitarze była ulubioną rozrywką dworów panujących i możnych panów, którzy protęgowali dworskich lutnistów.

Program sobotniego koncertu przewiduje szereg utworów na dwie gitary oraz na flet z towarzyszeniem gitary. Pierwszą część koncertu poświęconą będzie muzyce poważniejszej, zaś w drugiej części usłyszymy szereg pięknych piosenek tyrolskich, oraz ognistą polkę „Malgosia”. Wieńscy gitarzyści ze specjalną mastrją wykonyją charakterystyczne piosenki tyrolskie, które w całej Austrii cieszą się tak wielką popularnością.

NAJCIĘKASZE ODCZYTY I FELJETONY.

W sobotę dnia 9 b. m. o godz. 19.30 p. B. Galczyński wywodzi feljton o różach i rolę jaką one odegrały w utworach naszych wielkich wieszczów: Mickiewicza i Słowackiego. Drugi feljton wczorajny poświęcił p. Władysław Osmański sportowi, omawiając polskie wyprawy sportowe zagranicę i ich znaczenie propagandowe.

Wspólny cmentarz poległych Legionistów w Radomiu.

W związku z IX Zjazdem Legionistów powołał zarząd okręgu radomskiego Związku Legionistów inicjatywę przewidzienia zwłok poległych legionistów na wspólny cmentarz cywilny.

W porozumieniu z delegatem wojewódzkiego wydziału opieki nad grobami i Kielcach, dokonano ekskumacji zwłok 8 legionistów pochowanych na cmentarzu wojskowym, dwóch — pochowanych na cmentarzu w Rudzie Wielkiej i jednego, pochowanego na cmentarzu parafjalnym.

SIEWNIKI

rzędowe Ventykowej Melohara, rzutowe Bokerta oraz do nawozów sztucznych s/m Westfalja — poleca ZYGMUNT NAGRODZKI

— Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. —

DZIŚ W RADJO

Godz. 17³⁵ Psychika zwycięzców.

ŻYCIE LITEWSKIE.

Wybitny współczesny pisarz litewski przybywa do Wilna. Jak się dowiadujemy, Wileński Urząd Wojewódzki udzielił zezwolenia na przyjazd do Wilna wybitnemu współczesnemu pisarzowi litewskiemu

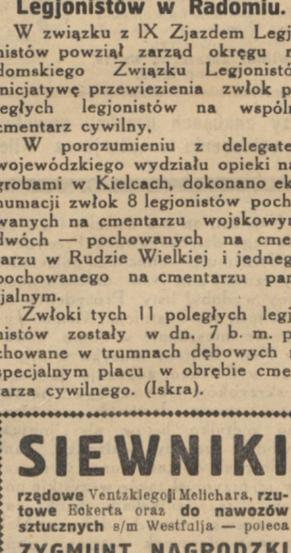
Wspólny cmentarz poległych Legionistów w Radomiu.

W związku z IX Zjazdem Legionistów powołał zarząd okręgu radomskiego Związku Legionistów inicjatywę przewidzienia zwłok poległych legionistów na wspólny cmentarz cywilny.

W porozumieniu z delegatem wojewódzkiego wydziału opieki nad grobami i Kielcach, dokonano ekskumacji zwłok 8 legionistów pochowanych na cmentarzu wojskowym, dwóch — pochowanych na cmentarzu w Rudzie Wielkiej i jednego, pochowanego na cmentarzu parafjalnym.



Polowanie na kaczki jest nietylko przyjemnością dla myśliwych, ale pozwala także podziwiać piękno natury, gdy kończy się cichy dzień letni, a zmrok liłjowy zaczyna otulać ziemię.



Z OSTATNIEJ CHWILI

Napad rabunkowy pod Zakopanem.

ZAKOPANE, 8.VIII. (Pat). W czwartek, 7 sierpnia między godz. 11 a 12 w południe na trzy osoby, przechodzące karbami między Małym a Dużym Kościelem, nad Halą Gasiennicową, napadli jakis opryszek z rewolwrem w ręku, ograbił ich z gotówki w sumie około 80 złotych i zabrał kosztowności—

dwa złote zegarki i jeden pierścionek. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, nie więc dziwno, że wypadki duże poruszenie wśród turystów. Policja, powiadomiona o wypadku, wysłała w górę parę patroli, które jednak dołąd na ślad zbrojcy nie natrafily.

Z kotła chińskiego.

Znowu czerwone niebezpieczeństwo.

SZANGHAI, 8.VIII. (Pat). Według doniesień z Kantonu, wszczęto tam energiczną walkę przeciwko komunistom, którzy są aresztowywani, sądzeni w skrócon. procedurze, skazywani na śmierć i natychmiast traceni.

Według informacji ze źródeł japońskich, miejscowości Taych i Hupeh, a zwłaszcza kopalnie rudy żelaznej w Taych, są znowu zagrożone przez wojska czerwone.

Kłeska posuchy w St. Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 8.VIII. (Pat). Sekretarz dla spraw rolnictwa oświadczył, że sytuacja w stanach Środkowo-zachodnich jest bardzo groźna. Według danych biura meteorologicznego, przewidywania na najbliższe dni nie są wcale pocieszające. W niektórych okolicach z powodu suszy, woda do picia jest sprzedawana, przycem cena jej dochodzi do 2 centów za balon.

Na żądanie prezydenta Hoovera do referentów rolnych w stanach nadwzbronnych przez kłeskę rozlane zostały kwestjonariusze w celu uzyskania informacji co do rozmiarów poniesionych szkód oraz niezbędnych środków pomocy.

SPORT

Bieg kolarski o mistrzostwo Wilna.

Jutro o godz. 11 przed południem odbędzie się doroczny bieg kolarski o mistrzostwo m. Wilna. Trasa biegu — szosa grodzieńska (ponarska) na dystansie 50 kilometrów. Zbiórka zawodników o godz. 9-jej rano na pl. Orzeszkowej.

Zawody lekkoatletyczne w Darmstadt.

DARMSTADT, 8.VIII. W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych, organizowanych przez C. I. E. w ramach akademickich mistrzostw świata, Polacy uzyskali wyniki następujące:

Do półfinałów w biegu 110 m. przez płotki weszli Dobrowolski, Trojanowski i Nowicki. W półfinale Nowosielski zajmując pierwsze miejsce i wchodził automatycznie do finału. Trojanowski II zdołał zakwalifikować się do półfinału 100-metrowki. Do półfinału 400 m. weszli Piechocki i Miller.

Natomiast w przebiegu 1500 m. Sidorowicz i Pruszkowski zajęli 4-te miejsca i tem samym odpadli z pierwszej konkurencji. Dalszy ciąg zawodów jutro.

Humor zagraniczny.

Jeden bolszewik do drugiego: — Oho, stajesz się burżujem: masz szcokę do zębów. — Głupi jesteś. Po pierwsze — to nie moja szcoka, a po drugie — ja nią męszam herbatę. — On: — Bądź moja. Możemy się zaraz porać. Mój ojciec jest pastorem. — Ona: — No dobrze, spróbować można, jeżeli będzie bardzo źle, rozwiemy się. Mój ojciec jest adwokatem. — Jak pan potrafił wyciągnąć temu panu z kieszeni zegarek, skoro ten był przytwierdzony do specjalnego łańcuszka patentowanego. — Panie szordio, honorarium moje za pełny kurs wynosi 30 marek.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
[Ostrobramska 5.

Miłość murzyńska
Dramat w 10-actach
Od dnia 6 do 10 sierpnia 1930 roku w całości będą wyświetlane filmy:
W rolach głównych prawdziwi murzyni: Saora — czarny bohater, Faru — jego kochanka, Sakulu — jego rywal.
Film opracowany w południowo-afrykańskiej Senegambii.
Kasa czynna od g. 5 m. 30. — Początek seansów od g. 6-jej. — Następny program „Strzał wśród dżungli”.

Pierwszy Dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS”
Wilno, Wileńska 33.

Od g. 4 do 7 ceny zniesione: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. **Przebieg dźwiękowy!** Muzyka—Solew!
A gdy nadejdzie chwila rozstania...
Sztuka erotyczna ze śpiewem. W rol. gl. królowa sportu **Dina Gralla**. Cud Paryża „Lido”! Szalone tempo! Orygin. pomysły! Bajeczna wystawa! Rekord. powodz. na całym świecie! Początek o godz. 4.30, ost. a o g 10.15

DŹWIĘKOWE KINO
„HOLLYWOOD”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! **Przebieg niemy!** Zespół artyst. świat. sławy **Leatrice Joy, Nils Asther i Józef Schildkraut** w obr. p. t. **NAD PROGRAM:**
Księżniczka Dunaju Komedja w 2-act.
Do godz. 7-jej ceny miejsce: Balkon 80 gr. Parter 1 zł. — Początek o godz. 6-jej, ostatni o godz. 10.30

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś! Rewelacyjna premiera wielkiego filmu o nadzwyczajnie silnym wrażeniu p. t. **Zapomniane twarze** Wspan. dramat zyciowo-erot. w 9-ciu aktach.
Tragedja rozpetanych instynktów, obudzonych zmysłów i namletności. W rolach głównych: **Clive Brook, Mary Brian, William Powell i Olga Baklanowa**. Niezwykła silna treść dramat. Niezówn. gra artystow! Początek seansów o g. 6, w niedzielę i święta o g. 4. Anonst. Nast. pro: „Skrzydła” (Wings) z Clara Bow w roli gl.

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

DZIŚ! Wspaniały dramat erotyczno-obyczaj. p. t. **Do czego tęskni kobieta...**
Główne role odtwarzają wybitni artyści Teatru Artystycznego w Moskwie: zachwycająca **B. N. Czernowa, W. N. Popowa i A. P. Ktorow**. — Głęboka treść! Nadzwyczajna nowożesna wystawa! Doskonała gra artystow! Piękna myśl! Film wytwórni Sowkina—godny widzenia! Nad program: **Wesoła komedja w 3 akt.**

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Pozt i Telegrafów w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę: 20 szaf stołowych, 10 szaf pulpitów, 30 szaf kancelaryjnych, 10 szaf skrytkowych, 10 szaf segregacyjnych i 50 sztuk kufurów okutych, ponadto Dyrekcja w miarę potrzeby nabywać będzie wyższe przedmioty w okresie do 31 marca 1931 roku.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium do kasy urzędu pocztowego Wilno 1, ul. Wielka 1, w wysokości 3% ogólnej sumy podanej w ofercie i stwierdzenie Izby Rzemieślniczej względnie Izby Przemysłowo-Handlowej o solidności oraz posiadaniu przez firmę świadectwa przemysłowego. Oferty w kopertach zalakowanych i opatrzonych napisem: „Oferta na dostawę stołów, szaf...” należy składać w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji P. i T. w Wilnie, ul. Sadowa 25 do godziny 11-jej dnia 28 sierpnia 1930 roku, gdzie także o godzinie 12-jej tegoż dnia odbędzie się komisja odbiorcza.

Oferty mogą być złożone i na częściową dostawę. Pierzeństwo w otrzymaniu dostawy przy równych warunkach przysługuje tym firmom, które materialnie popierają pracę Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Dyrekcja P. i T. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo udzielenia zamówienia jednej firmie lub podziału dostawy częściowo kilku firmom.

Blizszych informacji udziela oraz formularze warunków ofertowych wydaje za osobistym zgłoszeniem się Oddział Gospodarczy P. i T. w Wilnie, ul. Sadowa 25 w godzinach urzędowych.

Mieszkanie

dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia — Antokol. Płaski 9.

Popierajcie Lige

Morską i Rzeczną.

WILNO-KOŚCIELE
LOKOMOBILE PRZEMYSŁOWE DO 350 KM.
Sa drogocześniejszymi eksploatacji i niezawodności roboty!
H. CEGIELSKI SP. AKC. W POZNANIU

OD 2. DO 16. WRZEŚNIA 1930 r.
JUBILEUSZOWE X. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE
PODĄŻ KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁÓW ZE WSZYSTKICH GAŁĘZI PRODUKCJI.
DZIAŁY SPECJALNE:
DZIAŁ BUDOWLANY: Pokaz wszelkich materiałów, maszyn, narzędzi i konstrukcji z zakresu budownictwa mieszkaniowego i inżynierskiego.
GRUPA RADJOTECHNICZNA zorganizowana pod egidą Centralnej Dyrekcji „Polskiego Radja” przez Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radjotechn. w Polsce.
KOLEKCJA PRODUKTÓW KARPATYŃSKICH z Czechosłowacji. — OFICJALNA ZBIOROWA GRUPA RUMUŃSKA. — GRUPA REGIONALNA PRZEMYSŁU POŁNOCCYJ FRANCJI.
ZBIOROWY POKAZ WYROBÓW POLSKIEGO PRZEMYSŁU DOMOWEGO I LUDOWEGO zorganizowany przez Krajowy Patronat Rękodziel. i Drobnego Przemysłu we Lwowie.
DZIAŁ ROLNICZY: Maszyny rolnicze, nasienie, nawozy sztuczne, targi hodowlane koni remontowych i lukusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołbi i królików.
I. OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA JAJCZARSKA urządzona staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie i Zjednoczenia Polskich Eksporterów Jaj.
Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50% zniżka na kolejach polskich i linjach lotniczych „Lotu” za okazaniem karty stałego wstępu.
Karty stałego wstępu po cenie Zł. 10—, dla osób wykazujących się zaproszeniem kupieckim po cenie Zł. 6—.
Przydziel kwatery na głównym dworcu we Lwowie.
Informacje w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Plac Wystawowy, tel. 9-64, 5-37.

LICYTACJA!
WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7-22,
podaje do ogólnej wiadomości, że 11 i 12 sierpnia r. b. o godz. 4-jej p. p. odbędzie się w lokalu lombardu LICYTACJA NIETYTUŁOWYCH I NIETRZYMOWYCH ZASTAWÓW od Nr. 1 do Nr. 74522.
UWAGI! W dniu licytacji prologat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

UWAGI! SMAKOSZE PIWA!
Do nabycia wszędzie niabywałe jeszcze na kresach światowej sławy
PIWO ŻYWIĘCKIE
Arcykłażącego browaru w Żywcu
„Zdrój Żywiecki”, Marcowe, Porter i „Ale” odznaczone najwyższymi nagrodami w kraju i zagranicą.
Reprezentacja na województwo Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn
Wilno, Zaręczna Nr. 19, telefon 18-62.

KAWIARNIA „Królewianka”
ul. Królewska 9.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanio i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabyne. Dla stołujących się mięsięcznie zniżka.

Pożyczki
hipoteczne załatwiamy na dogodnych warunkach
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

GUSTOWNIE WYKONANY Druk JEST PRZEDSTAWIENIEM TWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA!
SZYBKO, FACHOWO I DOKŁADNIE OBSŁUGUJĄ TYLKO ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ”
Wilno, Ś-to Jańska 1, telefon 3-40

Sekretaryk mahoniowy
sprzedam okazjnie. Oglądać można od 5-6 po południu. Handlarze wyłączeni.
Sucka Nr. 17, m. 3.

Od zaraz potrzebny jest **korepetytor**, dla przyszkolona ucznia z arytmetyki i in. przedmiotów do jesien. egzaminów 1-jej kl. gimnazjum. Adres: Restauracja „Mazowiec” Władysława Heliszczyka Wilno, Jagiellońska 2-a.

Przepisywanie NA MASZYNACH
tanie, szybko i fachowo.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Poszukuję POSADY
w biurze lub u adwokata, tylko za utrzymanie.
Poesta Dawgielskiej, skrytka pozt. 16. K. P.

Rasowe „doberman” do sprzedania.
Młode pieski rasy „doberman”, rasel brzozywej i czarnej — są do sprzedania. Wiadomość: ulica Bobrujska Nr. 20, m. 6, w g. od 4 do 6 pp.

TAJEMNICA NAGŁEJ ŚMIERCI prezydenta Hardinga.

Prezydent Harding objął ster rządów w Stanach Zjednoczonych bezopornie po Wilsonie. Krótkie jego rządy zaznaczyły się dużą sympatią dla polityki francuskiej w Europie, odpornością na wpływy niemieckie, stanowczą decyzją walki z komunizmem i niedopuszczeniem nawet do handlowych stosunków z państwem sowieckim. Umarł nagle po kilkudniowej zagadkowej chorobie, na jaką zapadł w wagonie pociągu wiozącego go do San Francisco. Od pierwszej chwili krążyły pogłoski, że został otruty. Obecnie pojawiła się książka, napisana przez literatkę nowojorską May Dixom Thaker, z rzekomoimi rewelacjami o życiu i śmierci Prezydenta Hardinga. Książka wywołuje sensację w Ameryce, mimo iż sposób podania tych rewelacji jest w najwyższym stopniu podejrzanym, zarówno w intencjach, jak i w prawdopodobieństwie szczegółów, przypisanych najwidoczniej po amerykańsku bójką fantazji autorki. Opowiada pani Thaker ma wszystkie cechy awanturniczki i ordynarnego romansu kryminalnego. Podstawą rewelacji mają być zeznania detektywa departamentu sprawiedliwości, niejakiego Meansa, przydzielonego do służby w Białym Domu. Trzeba dodać, że szefem departamentu sprawiedliwości zamianowany został przez Hardinga jego manager wyborczy, Harry Daugherty, cyniczny, jak się potem miało okazać,

łapownik i szantazysta, który za prezydenta Coolidgea skończył ostatecznie w kryminalce. Pani Thaker na wiarę Meansa opowiada co następuje: Pewnego poranka w jednym z ostatnich dni października 1921 roku Means zażwazywał zostać przez przybocznego lekarza Prezydenta doktora — generała Sawyera. Sawyer poinformował detektywa, że małżonka Prezydenta ma nieszczerzy zyczący odwiedzania pewnej „jasnowidzącej” i że miała nieostrożność pozostawienia w jej rękach rękopisu odpowiedzi na kwestjonariusz z mnóstwem pytań, dotyczących nie tylko spraw domowych, ale także spraw dyplomatycznych i że trzeba ten rękopis za wszelką cenę od owej jasnowidzącej wydobyc.

Means odszukuje w Nowym Jorku mieszkanie tej wróżki, wynajmuje murzyna aby zabawił jej służącą, robi przez ten czas odciśki zamku, zakrada się do jej mieszkania i zdobywa cenny rękopis. Odnosi go pani Harding i od tej chwili zyskuje jej bezgraniczne zaufanie. Dowiaduje się, że pani Harding, zasugerowana przez wróżkę, uważa się za „dziecię przeznaczenia”, że ma wysokie misje i że musi bronić Prezydenta przed nieczynnymi indywiduami, które go otaczają. Pani Harding wierzy się Meansowi nawet ze swego szczęścia małżeńskiego, w które Means wątpi, twierdząc, iż mimo wysokiego wyobra-

żenia o swoich wdziękach, pani Harding podtrzymywała czarną aksamitną wstążką omdlenia muskularne swego Iona. Means wie zresztą, że Prezydent jest kobieciarzem i że jego romanse są notoryczne.

W kilka dni potem w nocy Means otrzymuje telefoniczny rozkaz udania się do pewnego lokalu nocnego, gdzie podchmielony Prezydent rzucił butelką w głowę jednej z „chorus girls”. Means krząta się około zemłdzonej tancerki i uprowadza ją do jego mieszkania. Pani Harding, jak opętana furja, wymaga, aby jej przyniósł także wszystkie podarunki Prezydenta dla kochanki, nawet zabawki, jakie dał dziecku. Means znosi płaszczki futrzane, pączochy, kapelusze, a zamiast wózka dziecka, dostarcza fotografii tego wózka. Po zgromadzeniu tego muzeum dopiero pani Harding robi wściekłą scenę mężowi.

Means zostaje wezwany telefonicznie podczas tej sceny, aby stwierdził, że to muzeum jest dziełem jego geniuszu w wywiadowczego i jego własnością w charakterze lupy. Prezydent błądzi ze wściekłości telefonuje do departamentu sprawiedliwości z żądaniem natychmiastowej dymisji detektywa. Tu następuje scena, która przynosi zaszczep sprawności administracji amerykańskiej:

— W tej chwili jest już w pańskim mieszkaniu list wypędzający pana ze służby — mówi Prezydent.

— Pozwoli pan, panie Prezydencie, abym się o tem upewnił telefonicznie? — zapytuje Means.

— Proszę, mówi Prezydent.

Teś policjanta odpowiada przez

telefon, że istotnie takie pismo w tej chwili nadeszło. Means wobec tego kładzie na stole salonu plakę policjanta, odwraca się do Prezydenta i oświadcza:

— A teraz mówię do pana już nie Gaston Means, agent departamentu sprawiedliwości, ale Gaston Means, obywatel Stanów Zjednoczonych.

I wywołuje się dyskusja jurydyczna, czy detektyw departamentu sprawiedliwości ma prawo i obowiązek słuchania rozkazów małżonki Prezydenta — w związku z osobą Prezydenta, nad którym ma z urzędu rozłożoną opiekę imieniem państwa.

Nazajutrz Means z walizą zawierającą wszystkie „corpora delicti” Prezydenta jedzie do Nowego Jorku i składa ją w depozycie u swego przyjaciela, pułkownika Feldera. Po powrocie Meansa z Nowego Jorku, Prezydent go wzywa telefonicznie do siebie, prosi o puszczęnie w niepamięć całego incydentu i powierza mu inwigilację pułkownika Darwina, który udziela prasie niedostrzecznych informacji o tem, co się dzieje w Białym Domu.

Wkrótce potem umiera tajemniczo Jess Smith, szef bandy i przyjaciel Daugherty’ego. Testament jego i dokumenty znajdują się w rękach pani Harding. Ażeby oddalić meża od Daugherty’ego i jego kompanjonów, pani Harding wyjeżdża z mężem do Alaski jako jego sekretarka. Przed wyjazdem sastraszne sceny małżeńskie. Okazuje się mianowicie, że Nan Britton odwiedza stale Prezydenta w Białym Domu — pani Harding łapie ich na go-

łym uczynku. Zrozpaczony Prezydent oświadcza, że ma tego dosyć, że bez względu na skandal postanawia skonać z rąk Meansa w domu i usunąć się do życia prywatnego z Nan i jej dzieckiem. Daje się jednak skłonić do podróży.

W drodze pani Harding podaje mu jakiś napój. Po kilku dniach choroby Warren Harding umiera nagle w San Francisco. Jedyne jego małżonka jest przy jego śmierci. Ciało jego zostaje sprowadzone do Waszyngtonu. W pół godziny po nadejściu pociągu z ciałem, pani Harding w mieszkaniu osoby zafanej spotyka się Meansem. Piją whisky. Pani Harding oświadcza, że nie żałuje tego, co się stało, że przeżyła znowu list do Nan Britton, że banda Daugherty’ego coraz bardziej ścisłała za gardło Prezydenta i że ona, „dziecię przeznaczenia”, miała obowiązek położyć kres piekielnym machinacjom bandy przeciwno interesom Stanów. Od Meansa wymagała pani Harding, aby zapobiegł autopsji zwłok. Musiał pełnić służbę przy trumnie i nie dopuszczać do trupa medyków sądowych.

Trzeba dodać, że Means bezpośrednio przed wydaniem książki pani Thaker tylko co opuścił więzienie, gdzie siedział za występki w związku z przemyceniem alkoholu. Pani Harding, Daugherty, pułkownik Felder już nie żyją. Means jest bardzo niewiarogodnym świadkiem i jego opowiadania cuchną. To jednak wydaje się być niewątpliwie, że Nan Britton odwiedza stale Prezydenta w Białym Domu — pani Harding łapie ich na go-

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 1. Telefon 90. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRZESYŁKI: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rebl.-humanitarna — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia reklamowe — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolizła się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świętecznych — 25% drożej, segregacyjne — 100% drożej, wstępne — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-ciu lamowy, za tekstem 10-ciu lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk „Zales”, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wisniewski

